

GAZETA LWOWSKA

wojaka Jagiellońska
Kraków

Wych. dzi. codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Biura Redakcji i Administracji ulica Podwałe 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 73.**

Cena egzemplarza
w miejscu
i na prowincji

20 Mk.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	440-- Mk
we Lwowie z dostawą	500-- Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500-- Mk
z przesyłką pocztową w imyich państwach	650-- Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ulica Podwałe 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Sprawa Wileńska przed Sejmem.

Stanowisko Rządu. — Wola ludności jest święta. — Historia wypadków na Litwie. — Co to jest t. zw. Litwa Środkowa. — Sprawa w oświetleniu międzynarodowym. — Sejm ma dać aprobatę w sprawie wyborów w Lidzkim i Braclawskim.

Mowa Prezydenta Ministrów.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poza porządkiem dziennym rozpoczęła się dyskusja nad wnioskiem nagłym premiera w sprawie wyborów na Litwie Środkowej. Uzasadniając wniosek prezydenta ministrów p. Ponikowski wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie! Jednym z wytycznym dążeń Rządu jest ostateczne uregulowanie spraw, które uniemożliwiło dotychczas ujęcie granic Rzeczy Polskiej i opóźniło przeto wkroczenie jej w okres spokojnej normalnej pracy twórczej.

Do takich zagadnień, wlokących się od dawna i wymagających szybkiej likwidacji należy

sprawa wileńska.

Nie potrzebuje przypominać tragicznego losu tej ziemi i zmienności faktów następujących po sobie w ostatnich kilku latach, które naprzemiennie napawały Wilnian radością, to znowu wtracały ich w otchłań przygnębienia, gorczy, rozpacz i wątpliwości. Bohaterstwo wojska polskiego dwukrotnie wyzwoliło ziemię wileńską, lecz cierpienia moralne wynikające z niepewności losu, w dłuższym ciągu gnieją tę ludność. Czas wielki położyć temu kres. Rząd polski stosownie do zaciągniętych wobec ludności Ziemi Wileńskiej zobowiązań i zgodnie ze stanowiskiem zajętem przez Polskę na terenie międzynarodowym, pragnie obecnie zrealizować zapowiedź,

iż o przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej zadecyduje wola jej ludności.

W tym celu ma być w najkrótszym czasie zwołane do Sejmu zgromadzenie przedstawicieli Ziemi Wileńskiej, wybranych przez powszechne, równe, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne głosowanie całej ludności Wileńszczyzny. Uchwały Sejmików tej ziemi, liczne petycje gmin i słowarszyzeń, jednomyślna opinia prasy miejscowej, wskazuje, że jest to najodpowiedniejsza i najłatwiejsza forma wyrażenia woli ludności. Jest ona też w zgodzie z myślą przewodnią Ligi Narodów. Etyra znalazła wyraz w uchwale Rady z dnia 28. października 1920, gdyż wybory do zgromadzenia Przedstawicieli Ziemi Wileńskiej stanowią bezwąt-

pienia rodzaj konsultacji ludowej (consultation populaire), która uchwała ta zalecała.

W ten sposób stanie się zadość zapowiedzi zawartej w odezwie Naczelnego Wodza wojsk polskich z dnia 22. kwietnia 1919, że Ziemia Wileńska musi uzyskać swobodę i prawa wolnego, niezemnie krepowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach swoich, oraz spełni się życzenie Wysokiego Sejmu Ustawodawczego, wielokrotnie wypowiedziane uchwałą pozostawiającą ludności Ziemi Wileńskiej całkowitą swobodę stanowienia o swoich losach. Sedze, że podstawa zrealizowania tych obietnic w niczem nie wzbudza wątpliwości.

Z tą sprawą zdaniem Rządu jest druga sprawa, ściśle się wiążąca z tantem zagadnieniem:

na jakim terytorium mają się odbyć wybory do zgromadzenia wileńskiego?

Terytorium to nie może być określone dowolnie lub z pewną myślą albo tendencją zapewniającą z góry zgromadzeniu taką czy inną większość. Rząd uchylbiłby godności polskiej, gdyby chciał korzystać z tego rodzaju środków. To też w określeniu terytorium wyborczego nie kierował się on subiektywnymi wyborami, gdyż zarówno dla rządu, jak i dla Wysokiego Sejmu nie ulega wątpliwości, że ludność tamtejsza niczego bardziej nie pragnie, niż ostatecznego i trwałego połączenia się z Polską. Subiektywizm nie może stanowić podstawy dla rozstrzygnięcia o stosunkach prawno-państwowych i międzynarodowych. Muszę panom przypomnieć, że Rada Ligi Narodów zajmując się konfliktem polsko-litewskim — uchwała z dnia 28. października 1920

uznała za sporne powiaty:

wileński, trocki, braclawski, święciański, oszmiański, lidzki, i grodzieński.

Rząd polski nota złożona panu Bourgeoisowi w dniu 7. listopada 1920 przez delegatów swoich pp. Paderewskiego i Askenazego wyraził zgodę na przeprowadzenie konsultacji ludowej zgodnie z uchwałą Ligi Narodów z dnia 28. października 1920. Poniekąd uznając zasadę międzynarodową sporności tego terytorium zastrzeżono tam jedynie, że

ziemię przypadłe Polsce na zasadzie traktatu, a leżące na wschód od linii polsko-bolszewickiej, z dnia 12. lipca 1920, w żadnym razie niemoga podlegać konsultacji (tutaj brak kilku zdań, zniekształconych wskutek uszkodzenia linii telefonicznej. Przyp. Oddziału krakowskiego PAT.)

Nigdzie natomiast, w żadnym akcie o charakterze prawno-państwowym nie było mowy o ograniczeniu tego terytorium do t. zw. Litwy Środkowej. Zresztą pojęcie terytorialne Litwy Środkowej nie jest bynajmniej ustalone. Faktyczne granice objęły w posiadanie wojska gen. Żeligowskiego i utworzona przez niego administracja tymczasowa.

Faktyczne granice są dziełem wypadków.

Mogłyby one być inne, gdyby nie ograniczenia dyktacji litewsko-białoruskiej do powiatów wileńskiego, trockiego, oszmiańskiego i święciańskiego. Ale nawet gen. Żeligowski w swoich aktach prawnych nie wprowadza pojęcia Litwy Środkowej do faktycznie zajmowanego przez terytorium i ułożsamią go z całym terenem w granicach przyjętych dla obszaru spornego przez Ligę Narodów i w zmianowanych notach naszych. Widać to z ogłoszonych przez niego dekretów z dnia 12. października 1920 i 1. listopada tegoż roku, wreszcie z dekretu Nr. 21, w przedmiocie ordynacji wyborczej do Sejmu Litwy Środkowej, przeciwko którym rząd polski we właściwym czasie protestu nie zgłosił. Widzimy z powyższego, że zarówno Liga Narodów, jak i Rząd polski, a wreszcie i gen. Żeligowski od dłuższego już czasu jednakowo pojmują teren sporny. Nie ma więc powodu, dla którego obecnie należałoby teren ten zmniejszać, narażając się zarówno na zarzut do wolności, na zakwestjonowanie skutków prawno-państwowych orzeczenia wileńskiego zgromadzenia przedstawicieli, jak i na zarzut niejednokrotnego traktowania ludności dwóch części terytorium.

Nasuwa się tu jedynie wątpliwość wynikająca z rozciągnięcia ustawy z 4. lutego 1921 na niektóre powiaty wchodzące w skład terytorium spor-

wego, oddane administracji organów centralnych Rzplta. Należy jednak zaznaczyć, że tytuł prawny do objęcia w posiadanie przez Rzplta tych ziem nie wynika z tej ustawy, lecz

z traktatu pokojowego zawartego w Rydze.

Otóż ten traktat w art. 3 głosi, że prawo przynależności tych ziem spornych między Litwą a Polską do jednego z tych dwóch państw, należy do Polski i do Litwy. Jestto konsekwencją zawartych przez Rosję sowiecką dwóch traktatów z Litwą dnia 12. lipca 1920 i z Polską dnia 18. marca 1921. odnośnie do tych ziem. I aczkolwiek traktat moskiewski nie był i nie będzie nigdy przez Polskę uznany, wpłynął on na stanowisko Rosji przy redagowaniu odnośnego ustępu traktatu ryskiego. I stąd, wypływa cała ta akcja dla działalności Ligi Narodów. Z tą chwilą nietylko pierwszy projekt p. Hymansa stanowi próbę rozstrzygnięcia o losach terytorjum spornego, przyjęte wówczas za podstawę rokowań z Litwinami, ale nawet drugi niechybnie korzystny dla Litwinów projekt tegoż Hymansa został przez rząd litewski odrzucony. A Liga Narodów uznała dnia 20. września 1921 fakt ten w doprowadzeniu przez nią do porozumienia w sporze o Wileńszczyznę.

Otóż Rząd polski po wyczerpaniu wszystkich środków dobrowolnego porozumienia się z Litwą, doszedł do przekonania

o konieczności niezwłocznego rozstrzygnięcia losów tych ziem zapomocą wolnej decyzji ich mieszkańców.

Rozstrzygnięcie to winno być całkowite, a nie częściowe. I takie było stanowisko Sejmu polskiego, gdy dnia 15. kwietnia br. zadeklarował: „W razie niemożności osiągnięcia zgodnego porozumienia z Litwą kowieńską, Rzplta będzie zmuszona dotrzymać swoich zobowiązań wobec ludności Ziemi Wileńskiej i dać jej możliwość swobodnego określenia swojej woli co do losów tej ziemi”. Wiele w uchwałie tej nie wskazano na to, że przez Ziemię Wileńską rozumiano tylko ściśle Litwę centralną, a nie obejmowano nią tak bliskich, związanych z Wilnem, Lidy i Braclawia. Takie zrozumienie tej części rezolucji zgodne jest również z ustępem końcowym, w którym Sejm używa Rząd, ażeby po porozumieniu się z gen. Żeligowskim skierował swoje wysiłki ku powołaniu całego obszaru gospodarczo i komunikacyjnie związanego jednolita i miejscową administracją.

Nie można przeto rozumieć sztucznego terytorju Litwy Środkowej.

Albo ustawa z dnia 4. listopada ma ten skutek, że bez zgody Sejmu nie może być zarządzone głosowanie na terenie dwóch powiatów, braclawskiego i lidzkiego, stan zaś obecny stosunków z Litwą Kowieńską nie pozwala niestety na przeprowadzenie wyborów na ziemiach z ludnością polską, leżących w pasie neutralnym i poza linią demarkacyjną w Wileńszczyźnie. Nie porzucając tej myśli

Rząd zwraca się obecnie do Wysokiego Sejmu z prośbą o udzielenie swej aprobaty w stosunku do powiatów lidzkiego i braclawskiego.

Jak już przedstawiałem — ciągnął dalej Prezydent Ministrów — konieczne jest przeprowadzenie wyborów na szerszym terenie z motywów prawno-państwowych i zewnętrznych. Ale i inne względy przemawiają za tem, że byłoby rzeczą niepożądaną i niebezpieczną, a dla ludności Wileńszczyzny krzywdzącą, gdyby ustalilo się pojęcie, iż istnieją dwie strefy Ziemi Wileńskiej: jedna bezsporna, najbardziej polska, druga zaś bardziej sporna, która ma dopiero decydować o swoim stosunku do Polski, a w krócej właśnie znajduje się Wilno. Polskość Lidy jest również pewne jak Lidy i Braclawia i gdybyśmy tylko swoje własne przekonanie braли za podstawę głosowania, wszelkie konsultacje i wybory w Wilnie byłyby zbyteczne.

Skoro jednak odrzucamy ten subiektywizm i godzimy się wszyscy na poddanie sprawy pod uroczyste orzecznictwo ludności, to zasadę tę musimy jednak stosować do Lidy i Braclawia.

Jedność kulturalna, etnograficzna i gospodarcza tego terytorjum, jego niepodzielność, są oczywiste, tak, że naruszenie tej zasady nie leży na linii polityki polskiej, za którą Rząd jest odpowiedzialny. Jedyny wyjątek robimy tu dla powiatu grodzieńskiego. Nasze zaszczerzenie co do tego za-

katka, robione na forum Ligi Narodów, znalazło zupełne jej uznanie, czego dowodem jest poinformowanie wyborów w Grodnie w obu projektach Hymansa, akceptowanych przez Radę Lig Narodów. (Prezydent Ministrów mówi dalej).

*

SEJM WALNY.

Ustawa przeciw komunizm i innym knowaniom.

(Sprawozdanie z 260 posiedzenia sejmowego. Początek o godz. 4.30).

Z porządku dziennego odesłano do poszczególnych komisji w pierwszym czytaniu: ustawę o regulowaniu podatków bezpośrednich oraz opłat stemplowych, ustawę o sprzedaży gruntu przy stacji Czempin, ustawę o ratyfikacji konwencji pomiędzy Polską i Gdańskiem a Niemcami w sprawie wolnego transytu.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania ustawy w sprawie tymczasowych zarządzeń celem zwalczania knowai przeciwpństwowych.

P. Perl przypomina dzieje ustawy będącej na porządku obrad i dowodzi, że obecnie nie może ona być przedmiotem rozstrząsań. Społeczeństwo chce wyjść już z okresu tymczasowości, a tymczasem p. Minister spraw wewnętrznych Downarowicz nie ma wiele albo odwagi albo dostatecznego wykształcenia prawniczego, aby przedstawić Sejmowi całą ustawę i przedstawia tylko przepisy tymczasowe. Ustawa nie może opierać się na art. 124 konstytucji a paragr. 1 ustawy jest wogóle z konstytucją sprzeczny oznacza on bowiem powrót do samowoli administracyjnej, wyłączenia sądów i oddania władzy sądowej czynnikom administracyjnym. Mowca wnosi odrzucenie przedłożonego projektu ustawy, bez odsyłania go do komisji.

Uzasadnienie potrzeby specjalnych zarządzeń.

Minister spraw wewnętrznych p. Downarowicz stwierdza że ustawa ta wniesiona została na wyraźne żądanie Sejmu, a mianowicie komisji prawniczej i administracyjnej. Odpowiednie wezwania otrzymał Minister sprawiedliwości, który też niebawem przedłoży projekt co do sprecyzowania odnośnych przepisów. Projekt ten jednakże, wymagający pogodzenia ustaw obowiązujących w różnych dzielnicach, wywoła z pewnością dłuższą dyskusję, natomiast zaś ustawa administracyjna, dotycząca prewencji, może być uchwalona bez dłuższej rozprawy. Mowca nie ma nic przeciwko temu, by później obie ustawy zostały połączone w jedną lub aby niektóre postanowienia przedłożonej ustawy zostały złagodzone. Ustawa, którą ma przedłożyć Minister sprawiedliwości, przyjęta już przez Rząd, ma charakter zasadniczy i obliczona jest na stałe. Obecna zaś ustawa jest tylko tymczasową i ratunkową. Krytyki przedłożonego projektu mowca nie lekceważy. W tym wypadku nie tylko Rząd, lecz i cały ogół polski myślenie państwowo, uznaje za konieczne zastosowanie wszelkich środków ratunkowych w walce z nieprzebierającymi w środkach komunistami.

Minoty jedynomyślność ta kończy się, gdy zjawiają się konkretne projekty. Przyczyna tego jest brak zaufania do organów własnej administracji.

Następnie mowca szeroko kreśli genezę i tło ustawy oraz stan psychologiczny społeczeństwa polskiego. Stabilizacja form państwowych spotyka się ciągle z ukrytą akcją. Od dnia 2. maja b. r. obowiązywała u nas ustawa wyjątkowa z 25. lipca 1919. Na przyszłość art. 124 konstytucji nakazuje opracowanie formalnej ustawy wyjątkowej — lecz w tej chwili, kiedy wróg bez ogródek zapowiada walkę, Rząd pozbawiony jest środków ochrony, bo nawet nowela do ustawy z dnia 25. lipca 1919, wniesione do sejmu jeszcze przez Rząd poprzedni, nie została uchwalona. Położenie nasze jest tego rodzaju, że z jednej strony mamy niewątpliwe knowania zbrodnicze, z drugiej zaś niesumienność władz.

Następnie przemawiali pp.: Głabiński, Dabbski i Daszyński, poczem dyskusja przerwano. W dalszym ciągu Marszałek zawiadomił Izbę, że w miejsce p. Bardla (P. S. L.) z okręgu krakowskiego wchodzi do Sejmu jako poseł p. Marjan Dąbrowski. — Na tem posiedzenie przerwano, — a następnie wyznaczono na dziś na godz. 4 po połud.

Minister oświadcza uroczyście, że w razie uchwalenia przedłożonej ustawy zamierza jej używać w wypadkach naprawdę wyjątkowych. W tej chwili w pasie granicznym w celu zamknięcia granicy użyje jej tylko przeciwko komunistom i nie dopuści do użycia jej przeciwko komukolwiek innemu. Mowca zapewnia wydanie zarządzeń i instrukcji w tym kierunku i oświadcza że karą będzie wszelkie nadużycia. Gdyby się obawy przeciwników ustawy okazały słuszne Sejm może zażądać jej cofnięcia jeżeli zaś są pod tym względem wątpliwości natury prawnej, Izba w przedłożeniu może umieścić odpowiednie klauzule, nie należy jednak czekać do chwili, jaka nastąpiła w zakresie finansów, o których Minister Skarbu powiedział, że się dach nad nami wali.

P. Daszyński, przemawiając w sprawie będącej na porządku dziennym, odczytał z „Robotnika“ notatkę z doniesieniem, że podczas strajku w Poznańskim ks. Kryzan sprowadził do wsi Cerekwicy ufanów, którzy bili strajkujących. Mowca zapytuje Ministra Spraw Wojskowych — czy nie czuje, iż jestto powiewanie wojska i czy zamierza dłużej milczeć.

Wojsko ma słuchać, a nie politykować!

Minister Spraw Wojskowych p. gen. Sosikowski w odpowiedzi występuje w obronie wojska, zwracając się z apelem do posłów, aby trzymali wojsko z dala od własnych przekonań politycznych.

Panowie przemawiacie — mówił w dalszym ciągu Minister — jak gdybym ja miał być wykonawcą przedłożonej ustawy. Wojsko i ja jesteśmy od tego, aby słuchać tych, którzy trzymają rządy w swoich rękach. Panowie chcą doprowadzić wojsko do tego, aby politykowało i aby w każdej sprawie zajmowało stanowisko polityczne.

Przechodząc do sprawy wezwania wojska do Jaćmierza, stwierdza Minister, że władze administracyjne w myśl obowiązujących ustaw i przepisów mają prawo wezwać wojsko, obowiązkiem zaś wojska jest słuchać. Ziem byłoby wojsko, które odmówiłoby posłuszeństwa. Czy wojsko miało poddawać krytyce orzeczenie prokuratora i władz administracyjnych? Jutro możecie panowie ode mnie zażądać, aby wojsko zdeklarowało swoją barwę polityczną, aby jednego Rządu słuchało, a drugiego nie. Do czego panowie dążycie? Stwierdzam raz jeszcze, że wojsko nie może poddawać krytyce orzeczeń prokuratora i starosty. Jeżeli jednak były jakieś nadużycia, możecie panowie być pewni, że winni zostaną ukarani. Jeżeli zaś chodzi o stanowisko wojska, nie wciągajcie go panowie do waszych stronnictw, albowiem ono jest jedną z najważniejszych podwalin, na których się Państwo opiera

P. Gdyk oświadcza się za ustawą. W głosowaniu wniosek p. Perla odrzucono, poczem przedłożenie w pierwszym czytaniu odesłano do komisji prawniczej i administracyjnej.

*

Wobec uzupełnienia porządku dziennego dwoma punktami, zatwierdzono ustawę o podatku od wzbogacenia, którą w pierwszym czytaniu odesłano do komisji budżetowej, poczem przystąpiono do rozprawy nad ustawą o skarbie narodowym.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czy-

Termin wyborów do Sejmu.

Konferencja konwentu seniorów. — Wydajność prac Sejmu. —
Rozpisanie wyborów w styczniu 1922. — Większość sejmowa.

Konwent seniorów pod przewodnictwem Marszałka Trampezyńskiego, z udziałem prezesa Ministrowi Ponikowskiego oraz Ministrów Skirmunta i Michalskiego odbył wczoraj posiedzenie dla ustalenia programu prac Sejmu ustawodawczego.

Marszałek Trampezyński zagaił obrady przedstawiając wykaz spraw zalegających w komisjach, z wnioskiem o przyspieszenie prac komisji budżetowej, gdyż plenium zawsze była zatwierdzić rychło przedłożenie opracowane w komisji.

Dla podniesienia wydajności pracy komisji p. Marszałek proponuje:

1) wyłonienia z komisji budżetowej kilku podkomisji, i w tym celu zgłoszenie przez każdy klub większej ilości zastępców członków komisji;
2) uchwalenie, że podkomisje mogą pracować równoległe z plenium komisji. W ten sposób zdaniem p. Marszałka możnaby już w styczniu 1922 roz�isać wybory i przeprowadzić je w ostatnią niedzielę marca 1922.

Pp. Głębiński, Chadzyński, Stapiński i Rudziński opowiedzieli się po myśli wywodów Marszałka.

Z drugiej strony proponowano nie oznaczać już teraz terminu przeprowadzenia wyborów, natomiast ustalić, jakie sprawy w interesie Państwa muszą być załatwione jeszcze przez Sejm obecny,

gdyż faktycznie dla przeprowadzenia wyborów byłoby konieczne uchwalenie jedynie ordynacji wyborczej, wszystkie zaś inne sprawy odłożyć by się dały do Sejmu następnego. W taki sposób nie trzeba by wyczekiwać 4-miesięcznego terminu.

Za tym punktem widzenia opowiedzieli się pp. Rataj, Federowicz i Skulski.

Prezydent ministrów p. Ponikowski oświadczył, że termin wielkanocny dla wyborów odpowiada zapatrywaniu rządu.

Ze wszystkich konieczności państwowych najbardziej naglącem jest utworzenie większości parlamentarnej, która w tym Sejmie nie jest możliwa. Prezydent wyraża pogląd, że Rząd w obecnej sytuacji nie mógłby wytrwać przez okres dłuższy.

Minister skarbu p. Michalski domaga się załatwienia projektów ustawowych wniesionych przezeń do Sejmu.

Minister S. Z. Skirmunt domaga się załatwienia zalegających ustaw ratyfikacyjnych. Postawiono na następnym posiedzeniu konwentu seniorów, wyznaczonym na dzień 21. bm. na godz. 10 rano, ustalić ostateczny program prac sejmowych. Przyjęto projekt Marszałka, dotyczący powiększenia podkomisji i równoległego ich obradowania z komisją budżetową.

Kongres P. S. L. w Wilnie.

W niedzielę odbył się w Wilnie w sali teatru miejskiego kongres PSL, z udziałem pp. Witos, Poiki i Erdmana. Prowincje reprezentowało kilka tysięcy osób z różnych sfer. P. Witos przemawiał kilkakrotnie poruszając aktualne zagadnienia polityczne, oraz sprawę reformy rolnej. Po kilkogodzinnych naradach uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

Stając na stanowisku poprzednich uchwał PSL Ziemi Wileńskiej stwierdza, że jedynie Sejm całego spornego terytorium może pomyślnie rozstrzygnąć sprawę wileńską i doprowadzić do połączenia Ziemi Wileńskiej z Polską;

PSL. wzywa Rząd, Sejm, oraz wszystkie stronnictwa polskie, a w szczególności sejmowy klub PSL w Warszawie w imieniu ogólnopolskiego interesu do obrony zajętego przez stronnictwa stanowiska:

PSL. składa hołd Naczelnikowi Państwa za meską, pełną ofiarną poświęcenia obronę praw Wileńszczyzny i Polski;

PSL. wyraża raz jeszcze uznanie dla czynu gen. Żeligowskiego, oraz nadzieję, że Sejm, który rozstrzygnie o losach całej Ziemi Wileńskiej będzie niezwłocznie zwołany.

przez Ministra skarbu Michalskiego i wyrażamy gotowość bezwzględnego zastosowania się do przepisów wydać się mającej ustawy.

2) Wyrażamy stanowczy protest przeciwko przewiekaniu i odraczaniu ustawy o daninie i apelujemy do Subkomisji skarbowo-budżetowej i Plenium sejmowego, aby interes państwa postawiono ponad interesy poszczególnych klas i partji.

3) Składamy Prezydentowi ministrów Ponikowskiemu oraz Ministrowi skarbu Michalskiemu wyrazy ołdu za ich trud i energję w pracy nad uporządkowaniem i odrodzeniem naszego życia gospodarczego, a temsamem nad utwierdzeniem naszego bytu państwowego i prosimy, aby nie zbaczali z wytkniętej drogi do naprawy Rzeczypospolitej, bo przy usiłowaniu swoich znajdą u swego boku wszystkich patriotów polskich.

Ze spraw wojskowych.

Otwarcie Szkoły sztabu generalnego w Warszawie. Wczoraj o godz. 10. przedpołudniem odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej pokojowej dwuletniej szkoły sztabu generalnego oraz kursów wykształcających.

W uroczystości wzięli udział szef sztabu generalnego, gen. Sikorski, szefowie sztabów oddziałów sztabowych i departamentów M. S. W., generalny inspektor artylerji gen. Józef Haller, generalny inspektor kawalerji, gen. Rozwadowski, szef francuskiej misji wojskowej gen. Niesel, który przybył w towarzystwie wszystkich oficerów misji, przedstawiciele władz cywilnych oraz wojskowych, a wreszcie ciało dyplomatyczne w Warszawie.

—00—

Wymiana depesz między Naczelnikiem Państwa a Królem włoskim.

Kancelarja cywilna Naczelnika Państwa komunikuje:

Z okazji święta narodowego włoskiego w dniu 11. b. m. jako w dniu urodzin nastąpiła pomiędzy Naczelnikiem państwa i królem włoskim wymiana depesz treści następującej:

Jego Królewska Mość król Wiktor Emanuel III Rzym. Pragnę wyrazić Waszej Królewskiej Mości w dniu. Jego urodzin najszczerze moje i całego Narodu polskiego powinszowania oraz życzenia szczęścia dla Waszej Królewskiej Mości i Jego Dómu, chwwały dla Jego panowania oraz pomyślności dla szlachetnego Narodu włoskiego.

Józef Piłsudski.

Król włoski na powyższą depeszę nadesłał odpowiedź następującą:

Jego Ekscelencja Józef Piłsudski, prezydent Rzeczypospolitej polskiej, Warszawa. Dziękuję Waszej Ekscelencji za łaskawie nadesłane powinszowanie i proszę ze swej strony o przyjęcie szczerych życzeń szczęścia dla Waszej Ekscelencji i pomyślności dla Narodu polskiego.

Wiktor Emanuel.

KRONIKA.

Kalendarz: Czwartek, 17 listopada. Rz.-kat.: Salemei. — Gr.-kat.: Joannyka m. — Słowiański: Zastysława.

— W stan chroniczny weszła odwilż, ku niemałemu strapieniu mieszkańców naszego miasta. Chmurne i błotne dni listopada zapiszą się bardzo niesympatycznie w pamięci ich i oburza. Stan powietrza zaś nierokuje rychłej zmiany. Gęsta mgła zapełnia całą atmosferę i sęczy chłodną wilgocią. Termometr trzyma się na poziomie + 3° C.

— Pierwsza loterja Czerwonego Krzyża. W pierwszych dniach grudnia b. r. ukażą się w sprzedaży w kolekturach loterji państwowej, bankach i większych sklepach losy Pierwszej loterji polskiego tow. Czerwonego Krzyża. Niewielka liczba losów — tylko sto tysięcy sztuk — przystępna cena 1.200 Mk za cały los; podzielony na ówiartki, wysokość wygranych, z których główne wynoszą dwa miliony marek, półtora miliona marek, milion marek i pół miliona marek; wreszcie najlepszy cel, jakim jest powiększenie funduszu instytucji humanitarnej, tak wielkie usługi oddającej społeczeństwu w czasie wojny i pokoju, sprawia niewątpliwie, że losy Pierwszej loterji polskiego tow. Czerwonego Krzyża będą rozchwytywane w bardzo krótkim czasie.

(na) Wiec w sprawie wileńskiej odbył się wczoraj wieczorem w sali Tow. pedagogicznego. Zagaił bardzo liczne zebranie rektor Thullie, poczem w dłuższym przemówieniu ks. Dziędzieliwicz rozpatrywał kwestję wileńską w związku z innymi zagadnieniami naszej polityki. Przemawiali jeszcze pp.: Kijanowski, Prószyński, oraz Bartan, jako przedstawiciel młodzieży akademickiej, poczem uchwalono następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni obywatele miasta Lwowa zgłaszają stanowczy protest przeciw oderwaniu jakiegokolwiek części należącej do Rzeczypospolitej Polskiej, uważając to za zamach na całość Państwa.

2. Zgromadzeni stwierdzają, że konflikt, wywołany na tle wyborów do zebrania orzekającego o ziemi wileńskiej, narusza podstawę prawną Rzeczypospolitej, konstatując równocześnie, że nie zaszedł żaden fakt, któryby to usprawiedliwiał.

3. Zebrani wzywają posłów Małopolski wschodniej, aby zdecydowanie trwali na stanowisku, że ziemia wileńska musi być jak najrychlej i nierozdzielnie połączona z Rzeczypospolitą.

— Z Wilna. W Wilnie odbył się wiec obywateli miasta Wilna, zwołany przez Związek obrony wojskowej ludności. W wiecu wziął udział również Związek kolejowców oraz Robotniczy związek pracowników miejskich, tudzież cechy wileńskie. Zgromadzenie zaprotowało przeciwko walkom partyjnym, stwierdzając, że Polska w chwili obecnej winna być silną jednością i zgodą. Ponadto zgromadzeni stwierdzili w rezolucji, że przyjmą postanowienia Sejmu warszawskiego w sprawie terytorjum wyborczego, a wreszcie domagali się natychmiastowego zwołania Sejmu w Wilnie.

— (na) Otwarcie konnego Sokola odbyło się jako to zapowiedziano w poniedziałek, a raczej już pierwsi uczniowie mieli sposobność zakosztować szlachetnego sportu pod kierunkiem fachowego nauczyciela. Zainteresowanie jest ogromne, czego dowodem są coraz liczniej wpływające zgłoszenia członków

Z dnia na dzień.

* W Nysie odbyło się wielkie zebranie górnośląskich przemysłowców w sprawie autonomji dla tych części Śląska, które pozostały przy Niemczech. Ks. Ullrich krytykował antypolską politykę rządu pruskiego z czasów przedwojennych i stwierdził, że polityka ta łącznie z agitacją Wszech Niemców zaprzepaściła sprawę górnośląską.

W Nowym Jorku zastrejkowało 50.000 robotników przemysłu odzieżowego.

* Międzynarodowa konferencja pracy dyskutowała nad projektem konwencji w sprawie odpoczynku tygodniowego w zakładach przemysłowych. Główny sprawozdawca komisji Barlow i delegat francuski Lafontaine poczynili zastrzeżenia co do postanowień projektu.

* Girardin, doradca techniczny delegacji francuskiej na konferencji waszyngtońskiej, zorganizował nowo zapowiedzianą służbę radiotelegraficzną na pokładzie statku francuskiego „Paris”, połączył się radiotelegraficznie z Paryżem i przeprowadził rozmowę z tak olbrzymiej odległości z podsekretarzem stanu poczty w Paryżu.

Z życia kraju.

Obywatelstwo Bochni a danina państwowa.

Dnia 6-go b. m. odbył się w Bochni zwołany przez Koło T. S. L. olbrzymi wiec — na którym po referacie prof. Unia, Jagiełł, Dra Stanisława Kutrzeby, uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1) My, obywatele miasta Bochni, oświadczamy się za projektem daniny przymusowej, opracowanym

i uczniów. Ktoś udał przyjąć się codziennie, między godz. 5—7 w kancelarii miejskiej przy ul. Czerwoskiej.

— **Roznica obrony Lwowa** tyczy się rzędu, zaplanowanego na październik. Między innymi Sokół „Bocian” uroda w dzień 22 listopada b. r. wspaniałe umocnienia. Wiceburmistrz podinspektorat policji i przybyły z Łodzi „Młody” i przy współpracy z oddziałami wydziału, oddziałami w połączeniu z oddziałami gimnastycznymi. Bogaty program ukazuje w tym dniu. Wzrost biletów w kancelarii Sokoła. Klasyfikacja rozpocznie się od d. 17 b. m. między 7—8 wieczorem.

— **Robotnicy łódzcy za obniżeniem cen w Łodzi.** Na zebraniu robotników fabrycznych w sprawie przesłania w przemysle tekstylnym uchwalono rezolucję wzywającą rząd do wywarcia nacisku na przemysłowców celem obniżenia cen towarów oraz przeskoczenia zamknięcia fabryki, dalej do udzielenia przemysłowi kredytu, do rozłożenia kontroli nad produkcją przemysłową a wreszcie do energicznej walki z drożyzną.

W związku z przesłaniem w przemysle tekstylnym wczoraj i onegdaj wymówiono 10.000 robotnikom. Liczba zakładów tekstylnych, które zatrudniały liczbę dni roboczych w tygodniu albo też zostały zamknięte w zupełności wynosi do dnia dzisiejszego 78. Przesłanie przemysłowe rozszerza się również i na okręg łódzki.

— **Źwyciście przyjęcie pana Brianda i marszałka Foch'a w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej,** jest dowodem wielkiej popularności Francuzów w owym kraju. Amerykański panująca doskonała, że jego przykładem nigdy nie zdefiniowały się wywobudzić z pod jarzma brytyjskiego, czyby nie pomoc Francuzów. Te węzły przyjaźni, rozdzierzone jeszcze w 18 wieku, nawiązały po dzień dzisiejszy. Nigdy pomiędzy Anglią i Ameryką nie będzie stosunków politycznych tak serdecznych, jak pomiędzy Ameryką i Francją. Amerykanie, którzy pomogli do osiągnięcia zawieszona broń dnia 11 listopada 1918 roku — właśnie minęła rocznica zbrodni, rocznica tego dnia pamiętnego — i poznali Francję uocześnie, pomagają do zaciśnięcia owych węzłów najsłodszych. P. Briand nie wrócił do Europy bez zdobycza politycznych dla wojny.

— **Szkieleł Dante'go.** Zakopaniem niejako erocystycznym 500 rocznicy zgonu Dante'go było walenie do jego szkieletu tych kości, które w 1863 r. znikły z grobowca w Veronie, ale wkrótce potem były odnalezione.

Odkrywane kości pasowały zupełnie do szkieletu wielkiego poety, co stwierdziło ich identyczność.

— **Echa manifestacji inwalidów w Warszawie.** Komisarjat Rządu na miasto stołeczne Warszawę w związku z artykułem umieszczonym w nr. 304 czasopisma „Robotnik” z dnia 10 listopada 1921 p. t. „Wielka manifestacja inwalidów i zbrodnia policji”, na mocy art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, zakomunikował redakcji „Robotnika” sprostowanie następujące:

Wiadomość, iż wskutek zajścia, jakie się wydarzyło na placu Trzech Krzyży między uczestnikami inwalidów a policją, byli ciężko ranni inwalidzi, jest niezgodna z prawdą. Z posiadanych przez komisarjat Rządu danych, potwierdzonych przez pogotowie ratunkowe, żadnych cięższych obrażeń uczestników pochodu nie było. Zapodany przez redakcję „Robotnika” spis osób poszkodowanych, okazał się co najmniej nieścisłym, gdyż na przykład wymieniony na pierwszym miejscu spisu Stefan Mach, rzekomo ranny w głowę, okazał się — jak to stwierdziły oględziny dokonane przez wydelegowanego lekarza okręgowego urzędu zdrowia — potłuczonym tak, że opatrunku żadnego nie potrzebował i następnego dnia stanął normalnie do pracy.

To prawda jest również, aby policja wzywała pochód do rozjęcia się z chwilą dotarcia pierwszych szeregów do wylotu ulicy Wiejskiej. Przy placu Trzech Krzyży policja zarządziła jedynie, aby pochód udał się przez Aleje Ujazdowskie, a o ile zeżech wyłonił z pośród siebie delegacja, skierował ją do Sejmiku, sam zaś oczekując na powrót delegacji pozostał na miejscu. Tymczasem czołowa część pochodu, podburzana przez komunistycznych agitatorów, wśród których prym trzymał osobnik podszywający się pod mianem inwalidy wojennego, który lednak przed laty zrzucił węgiel z pociągów dostał się pod koła wagonów i utracił obie nogi, nie podporządkowała się wskazówkom policji i n para na kordon policyjny usiłując go przerwać, bijąc dotkliwie policjantów sztykami, kijami i kamieniami, w wyniku czego

kilkunastu policjantów zostało perturbowanych. Następnie po całkowitem uspokojeniu tłumy, kordon policyjny został przesunięty bliżej gmachu Sejmu a pochód na powrocie delegacji ruszył dalej i wkrótce się rozwiązał.

Redakcja „Robotnika” sprostowania tego mimo terminu przekazywanego dotychczas nie umieściła. Wobec tego komisarjat Rządu na miasto stołeczne Warszawę redakcji „Robotnika”, wytoczył sprawę sądową, samo zaś sprostowanie podaje do powszechnej wiadomości.

Mianowania i przeniesienia.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował dr. Juliana Piotra Kijara aplikantem w Krakowie.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował kandydata adwokatury Marcego Drückera aplikantem.

Prezes Izby skarbowej we Lwowie zamianował komisarzy kontroli skarbowej I. kl. Marcina Iwaniszynę i Jana Zawiałaka, starszymi komisarzami kontroli skarbowej II. kl. w IX. stopniu służbowym.

Ruch Stowarzyszeń.

— **Z Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.** We czwartek dnia 17 listopada b. r. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie zebranie dyskusyjne na temat daniny państwowej. Dyskusję zaprowadzi dr. Emil Spil. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** We środę dnia 16 listopada 1921 odbędzie się o godz. 6 15 wieczorem zebranie tygodniowe na którym dr. Stanisław Bieńkowski wygłosi odczyt p. t. „Równowaga gospodarcza wobec systemu państwa”.

— **Postępowanie obszarniejszego Komitetu budowy pomnika Konopnickiej** odbędzie się w Kole literacko-artystycznym w niedzielę 20 b. m. o godz. 11 przed południem.

— **Z Czytelnicy katolickiej, Plekarska 28.** W piątek 18 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem. Odczyt Rektora dr. Imblichiego o „Poprawie moralności narodu”. Wstęp wolny.

W sobotę 19 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem „Wielki człowiek do małych interesów” komedia w 3 aktach Al. M. Fredry.

— **Sprzysiężenie w Genui.** W pierwszorzędnym filmie ukazuje „Apollo” podwójny dramat hr. Fiesco de Larigna, jego serca i wysokich ambicji i pociąga swą wspaniałością każdego. Przed oczyma zaciekawionego widza, przesuwają się na tle bogatej i slicznej Genui, walka niedoszłego władcy hr. Fiesco z potężną rodziną Doriów, którą zaślepiona miłość pięknej kobiety, pozbawiła panowania. Kierowany żądzą wybiecia się na naczelną stanowisko, przeprowadza z łacie wyrażoną linią bohater dramatu cały szereg intryg, mieszając w nich swoją ukochaną żonę. Wybitni aktorzy, wspaniałe dekoracje, przepiękne pałace, podziemia tajemnicze sprzysiężonych, stawiają ten film bezsprzecznie na pierwszym miejscu.

Odbudowa Zamku na Wawelu.

Do zamierzeń, dotyczących się wyposażenia Wawelu w stosowną szatę estetyczną, należy projektowane na rok przyszły przez kierownika odbudowy Wawelu prof. dr. A. Szyszko-Bohusza architektoniczne, rozwiązanie muru oporowego u wylotu ul. Kanonicznej. Projekt ten wiąże się z pracami niwelacyjnymi stoków wzgórza od strony północnej i budową chodnika, który ma sięgać aż do zabudowań przy kościółku św. Idziego. Założeniem tego projektu jest zestrojenie nowego motywu architektonicznego z główną fasadą Zamku, zamkniętą z lewej strony wieżą Zygmunta III, a z prawej strony wieżą Sobieskiego tak, aby ta nowa forma stanowiła niejako zamknięcie, zwiazanie załamującego się w tym miejscu pod kątem muru oporowego. Zarazem projekt ten idzie w myśl istniejącego już w tym miejscu podobnego rozwiązania, jaki stanowiła brama w murze obronnym, biegnącym na zewnątrz muru oporowego. Wygląd bramy tej, pochodzący z końca XVII. w. w stylu spokojnego baroku, a zburzonej w pierwszej połowie XIX. w., zachował rysunek wykonany piórkami około 1820 r., przez profesora szkoły malarskiej przy uniwersytecie Jagiellońskim, Józefa Brodowskiego.

Prof. Szyszko-Bohusz projektuje w tym miejscu rodzaj tarasu kolistej zamkniętej u góry ażurowa balustrada, wspartego na podwójnym rzędzie kolumn, osadzonego na środku osi fasady Zamku, w murze oporowym, ściętym równoległo do linii fasady. Ponieważ chodnik, przeznaczony wyłącznie dla pieszych, ciągnie się wzdłuż tego muru, zatem dostęp do niego z ul. Podzamcze, ułatwiają słupki, ujęte w niskie wagi, wiążące się harmonijnie swym charakterem z tarasem. Do tarasu tego od Zamku wiodą stopnie oraz ścieżki o łagodnym spadku nasypów, zdobnych kwiatkami i trawnikami.

Poza swą estetyczną stronę taras ten spełni zadanie praktyczne, np. w czasie obchodów, uroczystości wojskowych, przez pomieszczenie na nim baterii lub wogóle biał reprezentacyjnych, w podcieniu zaś, na dole, muzyki itp.

Projekt tego architektonicznego rozwiązania świadczy wywnownie o twórczym polocie prof. Szyszko-Bohusza.

Wiadomości gospodarcze

Izba handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Niewykorzystanie patentów zgłoszonych w Niemczech.

W Niemczech ogłoszono swego czasu ustawę, według której można było ważność wszystkich w czasie ostatniej wojny niewykorzystanych patentów przedłużyć o dalsze 5 lat. Ponieważ zdarzyć się mogło, że pewne firmy o ogłoszeniu powyższej ustawy nie wiedziały, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wzywa firmy swego okręgu, które patentów zgłoszonych w Niemczech nie przedłużyły, do zgłoszenia tego w Izbie.

Wskaz takich firm jest potrzebny Ministerstwu przemysłu i handlu, aby przy sposobności układów handlowych polsko-niemieckich można było zabezpieczyć drogą ewentualnej wzajemności przedłużenie patentów.

Wjazd samochodów zagranicznych do Czechosłowacji.

Konsulat czecho-słowacki w Krakowie komunikuje, że według rozporządzenia czesko-słowackiego Ministerstwa skarbu przy wjeździe samochodów i motocykli do Czechosłowacji i nie potrzeba obecnie składać gwarancji cłowej. Wystarczające są poświadczania klubu automobilistów czesko-słowackich w Pradze, które uprawniają właściciela samochodu względnie motocyklu do wielokrotnego wjazdu i wyjazdu na przeciąg sześciu miesięcy. Bliższe informacje zaślęgnąć można w Konsulacie czesko-słowackim w Krakowie.

Pogłoski o rzekomem moratorium w Jugosławii.

Ponieważ są rozsiewane pogłoski, że w Jugosławii zostało wprowadzone moratorium dla wierzytelności zagranicznych, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie jest proszona przez Izbę handlową i przemysłową w Zagrzebiu o kategoryczne zaprzeczenie tym pogłoskom.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7:30 wieczorem.

Dziś, we środę „Żydówka”, opera w 5 aktach Halevy'ego. — Jutro, we czwartek „Kobieta która zabiła”, sztuka w 4 aktach Garriksa. — W piątek „Nair”, balet w 1 akcie; gościnny występ A. Fortunato i M. Kirsanowej — i „Pajace”, opera w 1 akcie Leoncavalla.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we środę „Małżeństwo Loli”, komedia w 3 aktach Zbierzchowskiego. — Jutro, we czwartek „Roztwór prof. Pytla”, groteska w 3 aktach B. Winawera. W piątek „Śnieg”, dramat w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, we środę „Hrabianka Fox-Trotta”, operetka w 3 aktach R. Stolza. — Jutro, we czwartek „Taniec szczęścia”, operetka w 3 aktach R. Stolza. — W piątek „Taniec szczęścia”, operetka w 3 aktach R. Stolza.

Znakomita artystka Helena Łaska Pałowska zaangażowała do naszych Teatrów, która wystąpi po raz pierwszy w „Ninie” Kampla, ma jest publiczność lwowska. Swego czasu świdła na naszej scenie i tamy w relach tytułowych w „Wawrzynach”, „Serce”, „Agave” i „Sylwester” i t. d. a ówczesna krytyka z gorącem uznaniem pisała o jej świetnej grze. Kto tytułował w „Ninie” jest jedną z najlepszych w bogatym repertuarze artystki.

Szkolnictwo na Pomorzu.

Mówiąc o szkolnictwie na zachodnich kresach, nie można się pozbyć obawy, żeby ten kierunek praktyczny, zawodowy, jaki ono posiadało za rządów niemieckich, pod naszym wpływem nie uległ zwężeniu, raz przez słabe nasze orientowanie się w tym kierunku, a potem przez brak sił fachowych. I tak: wspaniałe, wybudowane w Chelmnie gmachy gimnazjum realnego ma stać pustką w bieżącym roku szkolnym, rzekomo dla braku niemieckiego personelu, czyżby go się nie dało odzyskać na ziemiach polskich, choćby wśród przepędzających biura ministerjalne biurokracji? Wiadomo, że „na razie” szło tam wiele sił fachowych, które po przebyciu dopełniających studiów, mogłyby pomnożyć kadry nauczycielskie. Wszelka taka i zapędzenie w ten kierunek odhicie się ciężkimi strzałami w przyszłości. Już już ledwośkali się tu na brak kilkunastogodzinnych lub kilkunastogodzinnych kursów rolniczych, których pełno tu było za Niemców, cierpi na tem rolnictwo, a młodzież, po skończeniu szkoły powszechnej, odzwyczajona się najzupełniej od jakiegokolwiek obcowania z wiedzą. Z fachową tymczasem, bo o ogólnie kształcejącej niema tu dotąd prawie jeszcze mowy. System niemiecki uczył z podległego mu Polaka, jedno kółko więcej w maszynie państwowości swojej, w tej przedsięwzięto-przemysłowym kształcie, zerwał natomiast w jego duszy nie tradycję zagłuszył wszelkie dążenia do badań spekulatywnych, do obejmowania myślać eksplikacji za gadaniami żywymi. Stąd są tu prawie nieziane sposoby pozaszkolnego kształcenia się, uniwersytet ludowy jest bałnią o żelaznym wilku, tak jak się on prawie że nie mieścił w niemieckim systemie szkolnym.

Obecnie w tym kierunku działalność oświatowa ruszać się zaczyna, słabo w porównaniu do odnośnych prac prowadzonych już od lat, czy zapoczątkowanych dopiero na innych ziemiach polskich, ale dale już znaki życia. Na odbytej świeżo konferencji w sprawie oświaty pozaszkolnej w Toruniu, przekonano się dowodnie jak wiele jest do zrobienia. Przemawiali przeważnie księża, dzielący dotąd niemal niepodzielnie berło usiłowań kulturalnych, w sposób wyłączny i arbitralny, znać już jednak było na zjeździe i wpływy partii

N. P. R., ruchliwej i czynnej w sprawie demokratycznej i narodowienia oświaty i napływowego nauczycielstwa z Galicji i z kresów.

Jako nieznaną dotąd i z pewną nieufnością przyjmowaną nowość, witało tutaj duchowieństwo „akademje ludowe”; nie chcąc jednak pozostać na boku przy wprowadzeniu tej inowacji, zaczęło brać udział w jej organizacji za pośrednictwem kierowanego przez ks. Ludwiczaka Tow. Czyn. Ludowych. Pierwsza taka „akademja” powstaje w Dąbkach pod Gnieznem, druga na Pomorzu w Bolszewie pod Wajcherowem, a więc już na Kaszubach. Będą to wyższe uczelnie, z internatem połączone, „dla uzdolnionych jednostek z ludu”. Wezwe powszechności nauczania nie bardzo zdajemy sobie sprawę z założeń projektodawców, przypuszczamy jednak, że pod formą „akademji” będą to kursy uniwersytetów powszechnych. Postanowiono też urządzać stałe wykłady w wielu miejscowościach, na razie, niestety, tylko sztuki pisania i czytania po polsku, niestety, na Pomorzu mało rozpowszechnionej.

W Chojnicach, Wajcherowie i Pucku mają być zorganizowane biblioteki z pomocą Minist. oświaty; jest ich tu dotąd b. mało, a te, które są, bywają tak słabo obsługiwane, że prawie zawsze są zamknięte. Bydgoszcz np. posiada wspaniałą wprost gmach biblioteczny o najnowszych urządzeniach, zapełniony jednak dotąd tylko niemieckimi dziełami, w ostatnich czasach są wieści, że przybędzie tu zakupiona przez Państwo biblioteka po sp. prof. Korzeniowskim. Projektowana przez Stowarzyszenie Nauczycielstwa, tj. przez jego Wydział warszawski akcja oświatowa w postaci odczytów z przeżyciami itp., dotąd nie daje znaku życia, a należałoby przełamać pierwsze lody w tym kierunku, czyniąc to gruntownie i umiejętnie.

Kultura polska płynie tu jednak z innych, choć specjalnie nie obrabianych i nie kierowanych w tym celu źródeł. A rozpowszechniają ją, najwięcej może ku temu przeznaczone: szkoły wojskowe. Jeżeli sędzić można z powierzchniowego rzutu oka, nasza straż nad Wisłą trzymana jest mocno i wytrwale, a podstawa, na której jej siła obronna wyrasta, są szkoły podoficerskie doskonale prowadzone w Chelmnie i Grudziądzu. Uczniowie są przeważnie synami ładu, ze względu więc na poprzednie przymusowe ich braki wykształcenia, urządzone są dla nich wykłady ogólnokształcące: z krajoznawstwa i wiedzy prawnej w szczególności. Poza tem działa tu wychowawczo doskonale obrabiany regulamin, w którego skład wchodzi na podstawach nowożytnych oparta gimnastyka, śpiew chórny i muzyka orkiestrowa. Te dwie ostatnie umiejętności służą właśnie do owego kulturalnego wpływu, o którym wspominaliśmy. Młodzi słuchacze szkół żołnierskich urządzają przedstawienia amatorskie, koncerty, a ich kierownicy odczyty pouczające, ożywiające i uszlachetniające tym sposobem zawsze trochę martwą, atmosferę

miast prowincjonalnych. Młode nasze wojsko obie-ło nie tylko straż wkrós granic, ale pokusiło się i o straż nad duszami mieszkańców. I. W. K.

Pogrzeb ostatniego króla Bawarii.

Po przewiezieniu zwłok króla Ludwika i jego małżonki, Marii Teresy, z Widenwarth do Monachium, dnia 5. bm. odbył się uroczysty ich pogrzeb w stolicy Bawarii.

Umie pomiędzy kościołami św. Ludwika i Najświętszej Marii Panny były zamknięte dla publiczności. Z gmachów państwowych i wielu domów prywatnych zwieszano się chorągwie czarne. Młodzież uwolniono dnia tego od zajęć szkolnych, a wiele sklepów w śródmieściu było zamkniętych.

O godz. 8 zrana wyruszył z kościoła św. Ludwika kondukt pogrzebowy, w którym uczestniczyło, jak obliczają, do 30.000 osób. Przodem kroczyły stowarzyszenia cywilne, stowarzyszenia wojskowe i korporacje studenckie. Na obu sześciokonnych karawanach spoczywały korony królewskie. Eskortowały karawany, prowadzone przez laurów i stangretów królewskich w niebiesko-białej lberji dworskiej; oddział gwardii przybocznej w mundurach białych i oddział rekiswery. Za trumnami postępował dostojny kościelnik z nuncjuszem Pacellim i kardynałem Faulhaberem w ornatach, na czele, a dalej członkowie byłej rodziny królewskiej, cały gabinet bawarski, przedstawiciele seimu i jeneracji w mundurach galowych.

Podczas pochodu, który trwał dwie godziny, przygrywały na przemian orkiestry i były dzwony wszystkich kościołów, pomimo zaś burzliwego powietrza, nad miastem unosiły się aeroplany z chorągiewkami żałobnymi.

W pogrzebie uczestniczyli też przedstawiciele innych rodów książęcych, jak infant Ferdynand Maria, w zastępstwie króla hiszpańskiego, były car Bułgarii, byli wielcy księżta Brunświcy i dyplomaci zagraniczni.

Ceremonie pogrzebowe odprawił kardynał Faulhaber.

NADESLANE.

Za te rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Związek polskich prywatnych Zakładów ubezpieczeń poszukuje prawnika na stanowisko generalnego sekretarza, któryby cały swój czas poświęcił pracy w Związku.

Kwalifikacje przynajmniej: ukończone studia prawnicze, znajomość języka niemieckiego i francuskiego lub angielskiego.

Oferty wraz z curriculum vitae i wskazaniem żądanego wynagrodzenia, przyjmuje sekretarz Związku, Warszawa, Jasna 4.

SPORT.

Lwowskie Towarz. Łyżwiarckie.

Roczne walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarckiego odbędzie się dnia 21 listopada (poniedziałek) w lokalu L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej o godz. 6:30 po południu z tem, że w razie braku kompletu odbędzie się po myśli końcowego ustępu § 27 statutu, już przy każdej ilości członków o godz. 7 wieczorem tego samego dnia.

W programie walnego zgromadzenia jako punkt najważniejszy zaznacza się rezygnacja dotychczasowego prezesa p. K. Hemerlinga i ewentualny wybór nowego prezesa.

Urządzenie toru w bieżącym sezonie zapowiada się wprost świetnie.

Mimo olbrzymich trudności, jakie ma Towarzystwo do przewyciężenia, prace przedwstępne postępują bardzo szybko. I tak najważniejszą obecnie rzeczą jest doprowadzenie wody. Dawniej wodę pompowano ze stawu Pełczyńskiego — obecnie z powodu zupełnego zasypania tego stawu Towarzystwo zostało zmuszone do przeprowadzenia rurociągu na przestrzeni paruset metrów — co naturalnie przy obecnych stosunkach jest związane z wielkimi kosztami. Praca ta zniwiera ku końcowi.

Jeżeli tylko zima dopisze, będzie Lwów miał wesołą ślizgawkę.

Polska—Węgry.

W dniu 18 grudnia b. r. po raz pierwszy rozegra reprezentacja polskiego footballu match z reprezentacją Węgier. „Przegląd Sportowy” rozpiął konkurs na odgadnięcie wyniku zawodów w Budapeszcie.

Zanim przystąpimy do „zgadywania” — zastanówmy się nad szansami poszczególnych reprezentacji, zaczynając od Węgier.

Drużyna węgierska reprezentatywna, składa się ze starych wyjadaczy, przeważnie z M. T. C. Miała ona już w obecnym sezonie kilka spotkań i odniosła kilka wspaniałych zwycięstw, a mianowicie nad reprezentacją Niemiec środkowych w stosunku 3 : 2 (1 : 0), dalej nad reprezentacją Szwecji 4 : 2 (1 : 0). Drużyna ta ma wyrobioną markę i walczyła zwyciężenie na Igrzyskach olimpijskich, gdzie osiągnęła wielkie szanse.

Przeciwko niej staje drużyna, której szkielet stanowi przeważnie krakowska „Cracovia”. Drużyna jej reprezentacyjna jeszcze nie należała zgrana, nie zrobiła sobie wyrobienia zagranicą.

Można wprowadzić liczyć na to, że jeśli „Cracovia” z mistrzem Węgier M. T. C. wyszła z wynikiem remisowym — to i nasza reprezentacja z przedstawicielami Węgier nie powinna wyjść z gorszym wynikiem.

Na wynikach papierowych trudno się w piłce nożnej opierać. Jakże są możliwe warianty, mieliśmy

sposobność przekonać się sami z wyników spotkań o tegoroczne mistrzostwo Polski. Tu trzeba jedno wziąć pod uwagę, a mianowicie późną porę. Jeszcze miesiąc czasu przed nami, lecz jesienne błota i przymrozki nie pozwolą naszej drużynie trenować tak, że pojedzie ona do Budapesztu po miesięcznej przerwie, po miesięcznym spoczynku. Fakt ten zmniejsza szanse naszego powodzenia w stolicy Węgier. Zresztą obca publiczność, obce boisko i podróż, wszystko to składa się na obniżenie naszych szans.

O zwycięstwie nad Węgrami — zdaniem naszym — marzyć nie sposób. Przewidzieć się dający zwycięski wynik dla nas, to 0 : 0; dobry — to przegrana 2 : 0 lub 3 : 1; klęska — to przegrana 5 : 0.

Jeśli nasza drużyna zakończy spotkanie z reprezentacyjną drużyną Węgier różnicą dwu bramek na korzyść Węgier — to zgoła nie przyniesie to hańby naszemu sportowi, owszem umocni jego stanowisko w szrankach europejskich.

Oczywiście życzymy szczerze jedenastce, reprezentującej barwy polskie — chlubnego wyniku remisowego.

f. s.

Upraszamy naszych P. T. czytelników, jak też i kluby sportowe o przysyłanie nam materiału sportowego z którego będziemy starać się rzeczy pilne i ważne podawać do wiadomości ogółu.

Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Lwowskiej” dla „sprawozdawcy sportowego”. f. s.

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Wilhelm zastanowił się nad tem, czy Amy wypiękniała? Zdawało mu się, że jej nigdy nie pamiętał równie wykwintnej i urodziwej, tak niesłychanie młodocianej i jaśniejącej, w pełni żałoby, jak mu się wydawała w obecnej chwili, w blasku najowego poranka.

I wspomniawszy z ironią o tem, co mu już niezliczone razy przychodziło na myśl, że Amy do twarzy jest w zbyt kownym stroju.

Żabcie skoczyła nagle, szczerkając zapaniecialem. Odgadła obecność swego pana. Witła go z największą radością, po swojemu.

Amy krzyknęła ze zdziwienia

— Ty, Wilhelmie... już tutaj...

Główny rumieniec objął i zalał przezroczyść jej twarzyczki. Była widocznie wzruszona, głos jej drżał.

— Przypuszczałem — rzekł Wilhelm lakonicznie — że musisz wejść tedy.

Wziął ją pod rękę i zaciągnął ku platanom poza wewnętrzne ogrodzenie, skąd widać było w słońcu skąpaną wiosenną zieleni parku.

Zwrócili się na lewo i weszli w aleję okrążającą ogród.

Cień, rzucany przez drzewa, zlewał się ze światłem i drgał na żwirze i trawikach.

Jakiś dozorca zaczął wyrzekać, że Żabcia biegnie bez smyczy.

— Całkiem o tem zapomniałam... mam wszystko co potrzeba — oznajmiła Amy.

Staneli. Wilhelm wziął z rąk Amy cienką plecionkę z żółtej skóry i pochylił się kłękając prawie, by założyć haczyk o obrozkę Żabci, która się bronila mało szanując policyjne przepisy. Na to, by być swobodniejszym, zdjął kapelusz i położył go na brzegu gazonu... Amy ujęła szrągę, przecinając czoło, a sięgając aż do brwi, szrama ledwie zagojona i jeszcze pokryta angielskim plastrem... Spozstrzegła ją odrazu od pierwszego rzutu oka... Stygmat ten doykał ją, wrzaskał, przeprowadzał ją o dreszcz leku i czułości. Byłaby rada móżdż na nim położyć swe usta... Starła się jednak ukrywać swoje wzruszenie, jakby coś złego, lekając się, by Wilhelm może Janca nie miał za to, że za dużo powiedziała i by Janka jeszcze bardziej nie było dyskretną w przyszłości. Wtedy dogadzała jej to, że pochyłony nad Żabcia, Wilhelm nie mógł czynić na jej twarzy. Milezała, czekając chwili, kiedy będzie mogła nadać głosowi swemu naturalny dźwięk i zmusić się do odwrócenia oczu od czoła Wilhelma, więc gdy on powstał z rzemykiem w ręku, rzekła tonem przesadnie spokojnym, w obawie, by się nie złamał:

— Więc już zgojona twoja rana? Janka wspominała mi, żeś uległ wypadkowi...

— Tak, całkiem się już mam dobrze. — potwierdził Wilhelm. — to zresztą była tylko drobnotka... i Janka lepiej by była zrobiła, wcale ci o tem nie mówiąc.

Lecz równocześnie dziwił się trochę, że Amy zapatrywała się z filozofją na przygodę. — Ktoś bądź co bądź mogła wziąć zły obrót i przypaść do o utratę życia. I gdy w równie flagrantnym sposób zaczęła się wypytwać o powód wypadku oraz o okoliczności, jakie mu towarzyszyły, odpowiedział jej półgębkiem i mało uprzejmie. Wówczas Amy zamilkła.

Wydawała się Wilhelmowi nienaturalna nieswoja. Widział w niej jakieś zastępowanie, których nie umiał odgadnąć... Nie tak sobie wyobrażał swoje z nią spotkanie.

— Co jest, Amy?... albo raczej, co tobie jest? — zapytał.

Zamieniona się równie silnie jak przed chwilą.

— Nie ma nic... Czemużby mnie coś było miało?

— Boś inną niż zwykle.

— Ależ przeciwnie, zupełnie jednakową.

— Wcale nie.

Wilhelm spoglądał na nią i szukał jej oczu. Odwróciła je z uśmiechem.

— List twój był rodzajem groźby, małutka Amy... Czemużby mnie chciała widzieć?

— Bo chciałam poprosić... Czyżby ty nie a nie nie pragnął mnie zobaczyć?

— Przeciwnie! jak nawet pytać o to możesz, czym cię pragnął zobaczyć... bardzo pragnęli... więcej... o wiele więcej i z większą niecierpliwością, niż sobie to możesz wyobrażać.

— Więcej i z większą niecierpliwością niż myślę? Ach! tak, niezawodnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA.

Edykta w sprawie uznania za zmarłego

T. IV. 43/20/6. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Macko z Konar powołany do służby wojskowej w maju 1915 r. przy 57 p. p., został wysłany następnie na front rosyjski, gdzie biorąc udział w walkach w październiku 1915 r. zginął, jak zeznał naucejny świadek Józef Chwałek, w czasie potyczki we wsi Salpocha w okolicy Buczacza około 20. października 1915 r., traiony kulą nieprzyjacielską w brzuch i pierś. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Macko poniósł śmierć, przeto na prośbę Zofii Macko wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomościom Sąd albo kuratora p. adw. Dra Tadeusza Lubienieckiego aż do dnia 10. czerwca 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 11. października 1920. 11376

T. IV. 120/21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Tomasza Halucha. Tomasz Haluch syn Ignacego i Sofoniei urodzony 4. maja 1876 w Szymbarku wyjeźdźca jako żołnierz na wojnę w dniu 26. maja 1915, walczył na froncie rosyjskim i od sierpnia 1916 zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Tomasz Haluch poniósł śmierć, przeto na prośbę Marji z Ligowskich Haluchowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego i wydaje się ogólne wezwanie, aby wiadomościom Sąd albo kuratora adw. Dra Gabryszewskiego w Jasle aż do dnia 15. maja 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 1. listopada 1921. 11278

T. 91/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Sawczak syn Stefana urodzony 1/1 1887 zamieszkały w Uhrynowie s ednim Sp. Katusz powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Nastusi Sawczak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wzięcia małżeństwa. Iwanowi Sawczakowi w Uhrynowie średnim. Dmytra Sawczaka wzywa się by przed podpisaniem Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 30. listopada 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, dnia 18. czerwca 1921. 11206

T. 30/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wawrzyniec Tabisz urodzony 5/8 1881 zamieszkały w Podzameczku Sp. Buczacz powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front

od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Pawliny Tabisz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wzięcia małżeńskiego Antoniemu Tabiszowi w Podzameczku. Wawrzyniec Tabisz wzywa się, by przed podpisaniem Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 30. maja 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, dnia 24. sierpnia 1921. 11205

L. cz. T. V. 123/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wacław Adamczyk, urodzony 1870 roku w Zielonce, syn Jana i Katarzyny, powołany ogólną mobilizacją do austr. służby wojskowej przydzielony do 212 pułku piechoty 4 kompanii brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i tu w Karpatach w grudniu 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie przebywał w różnych nieludzkich warunkach, a w roku 1916 w Kokeut w Azji, w styczniu 1917 zachorował na tyfus, oddany został do szpitala dla ciężko chorych i odtąd nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przychodzi do ustawowe domniemanie śmierci § 1 ust. 2 31. marca 1918 Nr. 128 Dz.p., wdraża się na prośbę Antonii Adamczyk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego a jego małżeństwo za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzieliło Sądowi lub adw. Dr. Ignacemu Kalfierowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą wzięcia małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Wacława Adamczyka wzywa się, aby przed dniem i wymienionym Sądem jawił się, lub w inny sposób udzielił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 26. kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 26. września 1921. 11302

T. 283/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Zawalnicki, urodzony 16. IX 1883, zamieszkały w Dobropolu Sp. Buczacz, powołany 1915 r. ku do wojska austr., odszedł na front i od 1917 roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Ludwika Zawalnickiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wzięcia małżeńskiego Józefowi Kuźczyckiemu w Dobropolu. Antoniego Zawalnickiego wzywa się, by przed podpisaniem Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tu, na ponowną prośbę po dniu 10. czerwca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 10. lipca 1921. 11318

T. 168/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja Łozińska z Rajtarowic wniosła o uznanie męża Jurka Łozińskiego za zmarłego. Wedle zeznań świadka Hrynia Marcynyszyna dostał się Jurko Łoziński jako żołnierz do armii austr. do niewoli rosyjskiej i w Moskwie w Rosji w grudniu 1917 zmarł. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dz.p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jurka Łozińskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieliło Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Bronisławowi Menkesowi adwokatowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym Sąd tu, na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 20. września 1921. 11200

T. 355/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Daniłow Luboży syn Hrynii urodzony 4 lutego 1874, zamieszkały w Zawoiu Sp. Katusz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od 1916 roku nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Jewdochy Danów Lechowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Fedorowi Hrynyszynowi w Zawoiu. Iwana Daniłowa wzywa się, by przed podpisaniem Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tu, na ponowną prośbę po dniu 30. listopada 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV

Stanisławów, dnia 21. sierpnia 1921. 11310

T. 279/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maria Lecyk z Brzegów wniosła o uznanie męża Iwana Lecyka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni wynika, że Iwan Lecyk jako żołnierz był w armii austr. brał udział w bitwach na froncie rosyjskim i że od jesieni 1914 niema o nim żadnej wiadomości, co też poświadcza Zwierzchność gminna. Na podstawie ustawy z 31/3 1918, Nr. 128 Dz.p., wdraża się postępowanie celem uznania Iwana Lecyka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieliło Sądowi lub kuratorowi p. Dr. Adolifier Finsterbuschowi adwokatowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 22. czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 17. września 1921. 11196

T. 190/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Mazurek z Biskowic wniosł o uznanie jego brata przyrodniego Michała Brzostowskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy popartych poświadczeniem Urzędu gminnego w Biskowicach wynika, że Michał Brzostowski jako żołnierz 77 p. p. austr. armii brał udział w walkach na froncie włoskim od marca 1918, nie daje o sobie żadnego znaku życia, zachodzi więc ustawowe domniemanie, iż on nie żyje. Na podstawie ustawy z 31/3 1918, Nr. 128 Dz.p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Brzostowskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieliło Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Filipowi Finsterbuschowi w Samborze wiadomości o powyższym wymienionym. Sąd tu, na ponowną prośbę po dniu 1. kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 25. lipca 1921. 11197

T. 248/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kruszelnicki syn Józefa, urodzony i zamieszkały w Bereźnicy szlacheckiej Sp. Katusz powołany w czerwcu 1915 roku do wojska austr., odszedł na front, a jak świadek Michał Jasiński zeznał, z początkiem roku 1918 będąc na froncie włoskim koło góry Koty 652, gdzie widział krzyż z napisem: „Tu spoczywa Jan Kruszelnicki”. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Anny Kruszelnickiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieliło Sądowi lub kuratorowi i obrońcy wzięcia małżeńskiego adwokatowi Drowi Zelechowskiemu w Katuszu wiadomości o zaginionym. Jana Kruszelnickiego wzywa się aby przed podpisaniem Sądem jawił się lub

w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sad tu na ponowna prośbę po dniu 30. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sad okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów dnia 8. czerwca 1921. 11229

T. 22/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Mychaj o Czestochowski syn Iwana i Fawronji, urodzony 8 września 1885 w Niezuchowie, gm. kat. gosp. d r z, zamieszkały, ożeniony dnia 15 lutego 1919 z Katarzyną ur. Lesyszyn wedle zaprzyjanych oznajni świadków Mychajła Kusziak i Fedora Seny do stał się jako żołnierz austriacki do niewoli włoskiej i tam ostatecznie w Werone zakochował w styczniu 1919 roku poszedł do wizyty lekarskiej i więcej się nie pokazał. Co y ponadto od tego czasu zaginął i o jego życiu przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Kat r zny z Lesyszynow Czestochowskiej w Niezuchowie postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielił on Sądowi lub kuratorowi i obrońcy w zła małżeńskiego, którym się ustanawia dr. Harasymowa adwokata w Stryju wiadomości o powyż wymienionym Mychajła Czestochowskiego wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawil się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sad tutajszy na ponowna prośbę dopiero po upływie sześciu (6) miesięcy y, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie Lwowskiej” rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sad okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 6 października 1921. 11330

T. 144/21/3 Edykt. Michał Mazurek, syn Franciszka urodzony 18 listopada 1895 w Werchobuzi pow. Złoczów i tam zamieszkały t. 1916 powołany do wojska austriackiej, b al czynny udział w wojnie światowej na włoskiej froncie. Wedle opowiadania kolegów i zawiadomienia komendy wojskowej padł on w r. 1917 tamże. Od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Gdy zatem prawdopodobnie jest, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Katarzyny Mazurek postępowanie o uznanie Michała Mazurka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielił on Sądowi lub kuratorowi dr. Mieszyskiemu adw. w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Michał Mazurek żył nie on w Sadzie donieść o swem życiu. Na ponowna prośbę po 6 miesiąca b od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” Sad ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sad okręgowy Oddział IV.

Złoczów dnia 15 października 1921. 11323

T. 173/21/3. Edykt. Matwij Korzan syn Pawła, ur. 16 lipca 1878 w Zakamarzu powiat Złoczów powołany w r. 1914 do austriackiego wojska dostał się w 1918 r. przy oddaniu Przemyśla do niewoli rosyjskiej, do obozu jeńców w Taszkencie, gdzie wedle przysiężonych zeznań świadka ju ka lśowa zmarł, gdyż świadek ten oszukał tam na cmentarzu w Taszkencie napis na grobie z nazwiskiem Matwij Korzan. Gdy zatem prawdopodobnie, nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę żony Oryszki Korzan postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci. Wydaje się przeto ogólnie wezwanie, aby udzielił on Sądowi lub kuratorowi dr. Gruborowi adw. w Złoczowie. Gdyby Matwij Korzan żył nie on zawiadomił o tem. Na ponowna prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” Sad ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sad okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 2 września 1921. 11324

T. IV. 53/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Wrona z Czerniwa, powołany w lutym 1917 r. do służby wojskowej przy 40 p. p. został wysłany następnie na front włoski. W czerwcu 1918 r. został zabrany do niewoli włoskiej, gdzie w sierpniu 1918 r. miał umrzeć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Żonji Wrona postępowania celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił on Sądowi lub kuratorowi Panu adwokataw Dr. Tadeuszowi Folnerowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym Stanisławie Wronie wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawil się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sad tutajszy na ponowna prośbę po dniu 10. czerwca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sad okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 12. października 1921. 11320 1-3

T. 194/21/4. Stefan Szkliniuk syn Maksyma, urodzony w Kapuścicach 9. stycznia 1884, jako żołnierz 25 pułku piechoty brał udział w walkach pod Przemyślem, gdzie miał umrzeć we wrześniu lub październiku 1914 na cholera lub tyfus. Gdy zatem przyjąć można, że zainicja warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl ustawy z 21. marca 1918 Nr. 128 Dzp., zarządza się na wniosek Oleksja Szkliniuka postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielił on wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Dr. Graniczkemu, adwokatw w Czortkowie. Stefana Szkliniuka wzywa się, aby stawil się przed wspomnianym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. maja 1922 Sad na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sad okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 11. listopada 1921. 11407 1-2

T. 133/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania zmarłego. Maria Pastuszczyń z Tatar wniosła o uznanie męża Pantalemona Pastuszczyń za zmarłego i o uznanie małżeństwa z nim za rozwiązane. Wedle zeznań wnioskodawczyni i poświadczenia Urzędu Gminnego w Tatarach Pantalemon Pastuszczyń został

powołany podczas wojny światowej w roku 1915 jako żołnierz b. armji austr. do wojska i od listopada 1915 niema o nim żadnej wiadomości. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Pantalemona Pastuszczyń. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielił on Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Gustawowi Eichel adw. w Samborze, którego równocześnie ustanawia się obrońcą w zła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sad tu, na ponowna prośbę po dniu 1. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sad okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 19. września 1921. 11198

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 249/21/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Kaczowskiemu po Dmytrze w Ameryce, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do Sadu powiatowego w Nizankowicach przez Jana Sleskę z Truszcza pozew o 50 dolarów amerykańskich. Na podstawie pozwu została wyznaczona rozprawa na dzień 29. listopada 1921 o g. 9 rano B. N. III. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Para Dra Schaifla adwokata w Nizankowicach kuratorem, który zastępować będzie kuranda w rzezoncy sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sadzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sad powiatowy, Oddział I.

Nizankowice dnia 10. października 1921. 11349 1-3

C. I. 361/21/1. Edykt. Przeciw Henrykowi Kravatschowi, byłemu oficerowi austriackiemu w Zółkwi, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do Sadu powiatowego w Zółkwi przez Karolinę Alznerowa pozew o zezwolenie na wykreślenie prawa zastawu. Na podstawie pozwu wyznaczona została audjencia do ustnej rozprawy na dzień 18. listopada 1921 o godz. 3.30 przedpoł. w tut. Sadzie biuro Nr. 6. Celem strzeżenia praw Henryka Kravatscha ustanawia się Pana Dra Abraham Stricha adwokata w Zółkwi kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Henryka Kravatscha w rzezoncy sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sadzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sad powiatowy, Oddział I.

Zółkiew dnia 6. sierpnia 1921. 11379

C. I. 335/21. Edykt. Przeciw nieobecnemu Michałowi Dacko, którego miejsce pobytu jest nieznanie wniesionym został pozew do Sadu powiatowego w Mościskach przez Stefana Dacko i Teklę zam. Bodnar rolników z Kalinkowa o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na 28. listopada 1921 o godzinie 8 rano biuro Nr. 21. Celem strzeżenia praw Michała Dacko ustanawia się kuratorem, adwokata Dra Kopystiańskiego w Mościskach. Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzezoncy sprawie dopóki on w Sadzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sad powiatowy, Oddział I.

Mościska dnia 24. sierpnia 1921. 11391

C. I. 606/21/2. Edykt. Strona powodowa Wojciech Biał i towa przez i do rak notariusza Aleksandra Dziedzickiego w Wojnitowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Michałowi Godek i tow. w Dolhei o uznanie i wpis prawa własności co do par. 1952/4, 1956/17, 1953/2 i 1951/73 wchodzących w skład posiadłości obl. wbl. 374 gm. Dolha. Audjencia do ustnej rozprawy wyznaczona została na 30. listopada 1921 godz. 10 przedpoł. w tym Sadzie biuro Nr. 8. Ponieważ wedle poświadczenia Zarządu gminy (na kolonii) w Dolhei z 3/8 1920 pozwani Wojciech Bogacz, Tomasz Bizur, Andrzej Biał czyli Dzul, Jan Górz, Józef Kopala, Lukasz Krawiec, Michał Lizański, Jakób Nieradka, Kazimierz Wójcik, Jan Nieradka, Adam Melcior Nieradka s. Jana, Piotr Nieradka s. Jana, Karol Nieradka s. Jana, Paweł Paduch, Helena Paduch i Szymon Dzałal niewiadomi są z miejsca pobytu, zaś wedle poświadczenia Urzędu parafialnego w Dolhei woin. z daty 3.8 1920 pozwani Kasper Bładek, Wojciech Kopeć, Jan Ordyk, Antoni Sitarz, Tomasz Wiacek, Piotr Wolak, Jędrzej Wór, Józef Kata, Ludwik Wór, Marianna z Nieradków Mika pomarli, a masa spadkowa dotąd po nich obciążona nie została, przeto tak dla nieobciążonych mas spadkowych po powyższych zmarłych, jakoteż i dla niewiadomych z miejsca pobytu wyżej wymienionych ustanawia się kuratorem p. Andrzeja Godek, naczelnika gminy w Dolhei woin. który będzie tak nieobciążone masy, jak i niewiadomych z miejsca pobytu zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo, a to masy spadkowe, aż do ich objęcia, zaś niewiadomych z miejsca pobytu aż do ich zezwolenia się względnie zamianowania przez nich pełnomocnika.

Sad powiatowy, Oddział I.

Wojnitów dnia 7. października 1921. 11394

Spadki.

A. 11/21/14. Edykt. Sad powiatowy w Gwoźdźcu ogłasza, że w dniu 12. stycznia 1921 w Gwoźdźcu zmarł Dr. Mateusz Dąbrowa Morawski z pozostał. rozp. est. woli, które uznaje się za kodycył. Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawa dziedziczenia spadku, przeto wzywa się najmniejszych tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutajszym Sadzie zeznali i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla

którego Jan Kopeczyński nadzorca podatkowy w Gwoźdźcu kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tymi przysługami, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przysług. lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

Sad powiatowy, Oddział III.

Gwoździec dnia 2. sierpnia 1921. 11348

A. 94/18/5. Edykt. Sad powiatowy w Gwoźdźcu ogłasza, że dnia 8. sierpnia 1916 w Trofanówce zmarła Ludokla z Ruraków 1. Laszczuk, 2. Sawiak pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym nie ustanowiła dziedzica, a które uznaje się za kodycył. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Petra Laszczuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutajszym Sadzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony, ze zezwoleniem się dziedziczący i z kuratorem Wasylem Maksymikiem ustanowionym dla nieobecnego Petra Laszczuka.

Sad powiatowy, Oddział III.

Gwoździec dnia 8. grudnia 1920. 11395 1-3

Amortyzacja.

Nc. XVI. 732/21/3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Oziasha Sussmana, kupca w Drohobyczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego świadectwa tymczasowego Nr. 163758, wystawionego przez Polską krajową kasę pożyczkową oddział w Drohobyczu dnia 20. maja 1920, opiewającego na 5 proc. długoterminowa pożyczka Państwowa z roku 1920 nominalnej wartości 8.400 Mkp. Posiadaczka powyższego świadectwa wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sad powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz dnia 10. października 1921. 11382 1-3

T. 494/21. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Gerschona Kleinfelda w Nadwórnie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego Ekspozytury Banku Hipotecznego w Stanisławowie z daty Stanisławów 14/9 1909 Nr. 268 na zastawionych 5 losów tureckich Nr. 169289, 321715, 541069, 318575, 549204 i los węg. Czerw. Krzyża S. 5030/61 za 600 koron. Posiadaczka powyższego kwitu zastawniczego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sad okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów dnia 1. lipca 1921. 11312

Firmy

Firm. 1257/21. Oddz. C. V. 66. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej: Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Krowoderska 43. Brzmienie firmy: Bitna. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla wyrobu, obrotu produktami ropnymi i chemicznymi. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób, nabywanie i sprzedaż produktów ropnych i chemicznych. Forma spółki: Spółka z ogranicz. odpowiedzialnością. W myśl ustawy z 6/3 1906 L. 58 Dzp. kontraktu spółki z daty Kraków 6/10 1921 L. R. 15544. Wysokość kapitału zakładowego i wysokość wpłat: jeden milion Mkp. wpłacony gotówką i w całości. Czas trwania spółki: nieograniczony. Zawiadowcy: 1) Bronisław Imrychowski, inżynier w Krakowie ul. Krowoderska 43, 2) Tadeusz Graner, kupiec w Krakowie ul. Szewska 4. Do zastępstwa spółki są uprawnieni łącznie dwaj zawiadowcy. Podpis firmy: przedbrznięciem firmy umieszczają łącznie ośm zawiadowcy swoje nazwiska. Dzień wpisu: 11. października 1921.

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 8. października 1921. 11356

Firm. 1132/21. Stow. III. 30. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Raciechowice. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Raciechowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ogranicz. odpow. 1) Członkowie dyrekcji wystąpili: Józef Jakubowski i Jan Krzysztofek i Antoni Grabowski. 2) Członkowie dyrekcji wybrani: Jakób Stojek, Jędrzej Dudzik i Wojciech Judka, gospodarze w Raciechowicach. Dzień wpisu: 3. października 1921 r.

Sad okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 5. września 1921. 11354

Firm. 1142/21 Oddz. C. V. 54. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej: Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Udziałowe Towarzystwo handlowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Import i eksport oraz prowadzenie handlu wszelkimi artykułami, dopuszczonymi do wolnego obrotu handlowego — na własny lub komisowy rachunek. Firma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl austr. ustawy z 6/3 1906 L. 58 Dzp. oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków 13. sierpnia 1921 L. r. 14914. Kapitał zakładowy: Suma przyjętych i wpłaconych w gotówce wkładek zakładowych 400.000 Mkp. Czas trwania spółki: nieograniczony. Zawiadowcy: a) Gustaw Zawada, kupiec w Krakowie ul. Wielopole 12; b) Marjan Mikolajski, kupiec w Krakowie ul. Arjańska 9. Zastępcy zawiadowcy:

c) Józef Lipper, kupiec w Krakowie ul. Skawińska 11, zastępować będą spółkę kolektywnie, a podpisując firmę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilią wyciśniętą jej brzmieniem dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i zastępca zawiadowcy podpisy firmowe umieszczają. Dzień wpisu: 4. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków dnia 12. września 1921. 11355

Firm. 126. Poj. I. 390. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy. Dnia 29. października 1921 r. Przy firmie brzmienie: „Handel towarami żelaznymi Izraela Forschimera z siedzibą w Tarnowie“, której posiadaczem jest Izrael Forschirm, kupiec w Tarnowie, wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zmiana brzmienia firmy: „Izrael Forschirm“ z siedzibą w Tarnowie. Przystąpili spółnicy Mojżesz (Maurycy) Forschirm i Michał Forschirm. Spółka rozpoczęła swe działanie od 25. lutego 1921 r. Do zastępstwa spółki uprawnieni są spółnicy Izrael Forschirm i Mojżesz (Maurycy) Forschirm. Do zastępstwa Spółki upoważnieni są spółnicy Izrael Forschirm i Mojżesz Maurycy Forschirm i to każdy z nich osobno. Spółnicy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy pierwszy podpisze własnoręcznie I. Forschirm, drugi M. Forschirm.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 29. października 1921. 11359

Firm. 82 Stow. II. 1760. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze Stowarzyszeń wpisano dnia 10. września 1921 przy stowarzyszeniu „Zjednoczenie kupieckie dla zakupu towarów w Tarnowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: Ustapili członkowie zarządu: Samuel Weintraub i Adolf Spielmann w miejsce ich wybrano członkami Zarządu: Małera Fische i Sada Fischlera, kupców w Tarnowie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 10. września 1921. 11319

Firm. 48/21. Stow. C. 233. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Falisz. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Faliszy stow. zarej. z siedzibą, porukolaj. 1) Członkowie dyrekcji umarli: Wasyl Kosów. 2) Członkowie dyrekcji wybrani: Nikola Pański. Data wpisu: 2. maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj dnia 17. kwietnia 1921. 11329

Firm. 1258/21. Oddz. C. V. 68. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Dom ludowy“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest: 1) Budowa domu ludowego, na pomieszczenie sali dla zgrupowań, odczytów, przedstawień i zabaw ludowych; 2) urządzenie w tym domu schroniska dla uczestników wycieczek ludowych, przy-

bywających do Krakowa dla oglądania jego pamiątek; 3) utworzenie w tym domu biblioteki i wypożyczalni książek i pism ludowych; 4) stworzenie i pomieszczenie w tym domu drukarni i księgarni dla wydawnictw ludowych; 5) utworzenie lokalu na pomieszczenie instytucji mających na celu oświatę ludową i rozszerzających wśród ludu wiedzę i naukę. Forma spółki: Spółka z ograni. odpowiedzialn. w myśl ustawy z 6/3 1906 l. r. 25259. Kapitał zakładowy: 3,200,000 Mkp. wpłacony gotówką w całości. Zawiadowca: Albin Jura, profesor gimnazjalny w Krakowie. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca. Podpis firmy pod brzmieniem firmy umieści zawiadowca swoje nazwisko. Dzień wpisu: 15. października 1921.

Kraków 8. października 1921.

11358

Firm. 1150/21. Stow. IV. 41. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Koźnice wielkie. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Koźnicach wielkich, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością. 1) Członek zarządu Józef Tatarczuk zmarł. 2) Członek zarządu wybrany: Stanisław Kowal, gospodarz w Janowicach. Dzień wpisu: 3. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 12. września 1921.

11357

Firm. 1206/21. Oddz. C. IV. 37. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Spółka rolna, Krakowska spółka z ograni. odpowiedzialnością. Zawiadowca: Jakób Krumholz ustąpił. Zawiadowca ustanowiony: Józef Zacher, kupiec w Krakowie ul. Karmelicka 52. Dzień wpisu: 6. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 23. września 1921.

11359

Firm. 1166/21. Oddz. C. VI. 157. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Zakłady ceramiczne Bonarka, spółka z ograni. odpowiedzialn. w Krakowie. Uchwała spółników z 1 Lipca 1921 Dr. 6897 podwyższono kapitał zakładowy z kwoty 1,800,000 Kor. do 3,600,000 Kor. czyli do kwoty 2,520,000 Mkp. przejętej i wpłaconej gotówką w całości. Dzień wpisu: 19. października 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 7. października 1921.

11360

Firm. 1126/21 Oddz. B. I. 208. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Ziarno“, polska wytwórnia chleba zdrowia, spółka akcyjna. Postanowieniem Ministerstwa Handlu i

Przemysłu oraz Skarbu z dnia 25. marca 1921 P. P. 16817 zmieniono ustęp 3 par. 3 i ustęp 1 par. 5 statutu spółki akcyjnej. Pierwotny kapitał akcyjny 7,000,000 Mkp. powiększono o 20,000,000 Mkp. wynosi obecnie 27,000,000 Mkp. i podzielony jest na 54,000 sztuk pełno i półkową wpłaconych akcji po 500 Mkp. nom. wart. opiewających na okaziciela. Firmę spółki podpisywać się będzie w ten sposób, że pod odbitem za pomocą pieczęci lub wypisanem przez kogokolwiek brzmieniem firmy umieszczają własnoręcznie swe podpisy zbiórowo albo dwaj członkowie zarządu albo jeden członek zarządu wspólnie z umocowanym do prokury funkcjonariuszem Spółki. Prokuryzista winien zawsze dołączać do swego nazwiska datatek wskazujący prokurę. Dzień wpisu 20. września 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 8. września 1921.

11350

Firm. 1217/21 O. C. II. 176. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Ludwinowska fabryka cegieł, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwała spółników z 9/7 1921 l. r. 24453 zmieniono postanowienie par. 1, 2, 3, 4, 9, 12 kontraktu spółki z 11/1 1919 l. r. 14.754. Zmiana firmy na „Ludwinowski młyn parowy — Ludwinowska fabryka cegieł. Ska z ogr. odp. w Krakowie“ z tem, że dla oznaczenia przedsiębiorstwa młynowego będzie można używać nazwy „Ludwinowski młyn parowy. Ska z ogr. odp. w Krakowie“, zaś dla oznaczenia przedsiębiorstwa ceglarni „Ludwinowska fabryka cegieł. Ska z ogr. odp. w Krakowie“. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: wyrabianie i sprzedaż wszelkiego gatunku tak ręcznych jak i maszynowych cegieł w cegielni parowej w Ludwinowie, która spółka w tym celu zakupiła od filii Banku hipotecznego w Krakowie. Odtąd także wymielenie zboża w młynie na realności Spółki w Ludwinowie w tym celu wystawionym, a to na własny rachunek i na rachunek osób trzecich. Czas trwania spółki dotąd nieograniczony, obecnie czas trwania spółki skończy się może po 5-ciu latach od dnia 15. lipca 1921 jako dnia podpisania aktu notarialnego za 6 miesięcznym wypowiedzeniem. Kapitał zakładowy podwyższono do kwoty 700,000 Mkp. wpłacony gotówką w całości. Zawiadowca dotąd jeden, obecnie zarząd spółki wykonują będą dwaj zawiadowcy, z których jeden jest już ustanowionym kontraktem spółki, a mianowicie Dr. Edward Ferber, drugi zaś Józef Ferber, wybrany na Walnem zgromadzeniu drugim zawiadowcą. Każdy z zawiadowców będzie miał prawo zastępować spółkę na zewnątrz samodzielnie i podpisywać spółkę w ten sposób, że pod brzmieniem spółki umieści swój podpis. Dzień wpisu: 27. września 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków dnia 27. września 1921.

11351

—00—

L. 2530/21 prez

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem KONKURS

na dwie posady inspektorów budowlanych z poborami IX. względnie VIII. a ewentualnie VII. stopnia służbowego.

Wynogi do uszyczenia posady:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Ukończone akademickie studia techniczne w zakresie architektury ze złożonym drugim egzaminem państwowym.

Kandydaci z kilkuletnią praktyką oraz posiadający egzamin administracyjny mają pierwszeństwo w uzyskaniu posady.

Do podania należy dołączyć curriculum vitae oraz metrykę.

Posady zostaną nadane na 1 rok prowizorycznie a stabilizacja może nastąpić po roku nienagannej zawodalności służby.

Podania należy udokumentowane i ostateczne należy wnieść do Biura Prezydałnego Magistratu w terminie do 15. grudnia 1921 roku.

Kraków, dnia 4. listopada 1921 r.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

W myśl uchwały Rady gminnej z dnia 24. kwiecień 1921 i polecenia Wydziału powiatowego w Golinie z 12/7 1921 l. 1638 rozpisuje się niniejszem

OFERTOWĄ LICYTACJĘ

na wydzierżawienie gruntów gminnych o obszarze 594 morgów pod eksploatację nafty.

Należyce opieczetowane oferty przy równoczesnym złożeniu w kasie gminnej wadium w kwocie 30.000 Mkp. mogą reflektanci wnieść do Urzędu gminnego w Hozówle w czasie od 14. listopada 1921 do 20. listopada 1921 godzina 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. listopada 1921 o godzinie 11-tej przed południem.

Oferty wniesione po terminie licytacyjnym nie będą brane zupełnie pod rozwagę.

Blizsze warunki licytacyjne można przejrzeć w Urzędzie gminnym.

Zwierzchność gminna

Hozów, dnia 3. listopada 1921.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA.

Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.

Redaktor naczelny: Stanisław Rossowski.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.

Pasy, Motory, Locomobile, Gnaty, Maszyny do obróbki metali, drzewa, Pompy, poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Większą ilość łóżek żelaznych (t. zw. kawaletów) dla wojska (lub szpitali) — poleca firma M. Kierski, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Ramicie młynskie, Walce, Kaspry, Gazę, Turbiny, Transmisje, Locomobile, Motory, Pompy, poleca „PILOT“, Lwów, Batorego 4.

Województwo Tarnopolskie ogłasza niniejszem

ROZPRAWĘ OFERTOWĄ

na natychmiastowe oddanie prywatnym przedsiębiorstwem budowlanym wykonanie 60—70 sztuk domków wartowniczych dla straży granicznej wzdłuż granicy Rzeczypospolitej w obrębie Województwa Tarnopolskiego. — Budynki mają być drewniane, na podmurówaniu, kryte gontem lub dachówką, o powierzchni zabudowania około 30—35 m².

Czas wykonania określa się na 6—8 tygodni — rozpoczęcie robót ma nastąpić natychmiast po przyjęciu oferty.

Termin wnoszenia ofert uadwa z dniem 25. listopada 1921.

Blizsze szczegóły w Biurze Wojskowego Inspektora granicy wschodniej w Województwie Tarnopolskim przy ul. 29. Listopada.

Tarnopol, dnia 8. listopada 1921.

WOJEWODA:
OLPIŃSKI w. r.

Baczność!

Baczność!

RZADKA SPOSOBNOŚĆ KORZYSTNEGO OKUPU W WIELKOPOLSCE!

Pośredniczy w kupnie gospodarstw od najmniejszego do największego, dalej polecam mój obfity wybór w kamienicach, młynach wodnych, motorowych i parowych najnowszej konstrukcji oraz wiatraków, tartaków, hoteli, kapielni i t. d. Firma cieszy się nadzwyczaj dobrą opinią! rozpowszechnieniem kupna załatwia się jak najsumiennie, reguluje przytem wszelkie hipoteki i przywłaszczenia. Majątki znajdują się w wzorowym porządku z żywym i mierzalnym inwentarzem. Kto zatem z braci naszych ma zamiar korzystnego okupu w Wielkopolsce niech zwróci się pierw pisemnie z całym zaufaniem do niżej podanej, sądownie zapisanej firmy, celem bliższych informacji.

Tel. 88.

Tel. 88.

BIURO KOMISOWE (pośredn. majątków)

Antoni Witkowski

Ostrów Wielkop., ul. Kolejowa Nr. 38.